Agencja Prasowa Antykomunistyczna

BIULETYN STOWARZYSZENIA SAMOOBRONA SPOŁECZNA

A. P. A.

Wychodzi dwa razy w tygodniu

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA, ul. CHMIELNA 27 m. 7 Tel. 303-69 | ROK I | Warszawa, dn. 21 Września 1937 r. | Nr 58

W ROSJI BRAK ...SŁOMY.

MOSKWA — tel. wł. „Prawda" z dn. 4 b. m. donosi o poważnym rozstroju wielu gałęzi przemysłu sowieckiego. Duże zakłady przemysłowe stoją zamknięte z powodu braku surowców, lub niezbędnych półfabrykatów. Na przykład: Papiernia „Pochodnia Rewolucji" w Penzie nie pracuje od 6-ciu miesięcy z powodu braku... słomy, to taką gospodarkę śmiało można nazwać skandaliczną. Moskiewski i Gorkowski zakłady budowy samochodów w dniu 2-go b. m. nie wypuściły ani jednej maszyny. Powody — w zakładach moskiewskich brak generatorów, w gorkowskich — brak gumy. Podobne historie są w ZSRR zjawiskiem powszednim, i narażają państwo codziennie na milionowe straty". (APA)

„LIKWIDACJA" ANALFABETYZMU.

MOSKWA — tel. wł. Bolszewicy niejednokrotnie i uroczyście ogłaszali całemu światu, że analfabetyzm w Rosji za światłych rządów sowieckich został całkowicie zlikwidowany. Ostatnio jednak w „Krasnej Gazecie" wydawanej w Leningradzie, pojawił się artykuł, pod wiele mówiącym tytułem: „Likwidacja analfabetyzmu teraz, jak i dawniej, postępuje bardzo powoli". Z artykułu dowiadujemy się, że leningradzki sowiet rozpatrywał kwestię analfabetyzmu ludności w b. czerwonej stolicy, i uznał ją za poważną i „palącą". Postanowiono przystąpić do ułożenia spisu wszystkich analfabetów w Leningradzie. Ale zanim przystąpiono do sporządzania spisów, wyjaśniono, że w poszczególnych rejonach Leningradu analfabeci liczą się na tysiące. Z jednego tylko rejonu doniesiono o 10.650 analfabetach itd. „Krasnaja Gazeta" twierdzi, że w dokładnych spisach będą figurować cyfry o wiele wyższe.

Próbne spisy analfabetów w prowincji ujawniły jeszcze większe zaniedbania w dziedzinie oświatowej. Tak np. w okręgu Kurskim wśród ludności wiejskiej naliczono przeszło 120 tys. analfabetów.

W szkołach dla analfabetów wykładają często... półanalfabeci. Tak, dziennik sowiecki podaje, że na jednej z lekcyj nauczyciel stracił sporo czasu usiłując odjąć większą liczbę od mniejszej, aż wreszcie błąd jego został poprawiony przez... jednego z uczniów. Tak wygląda rozreklamowane sowieckie zwycięstwo nad analfabetyzmem". (APA)

SZPIEGOSTWO W SZKOLE.

MOSKWA — tel. wł. Władze komsomolskie zaniepokojone są upadkiem organizacji komsomolskich w szkołach Ogółem na kilka milionów uczącej się młodzieży w szkołach ZSRR liczy się 350 tysięcy komsomolców. W rzeczywistości cyfra ta jest jeszcze niższa. Dopływ nowych członków ustał. Organizacje komsomolskie cieszą się wśród młodzieży szkolnej wybitną niepopularnością.

Po niedawno przeprowadzonej czystce komsomołu postanowiono „ożywić" działalność tej organizacji w szkołach. Urządzone będą szkolne kółka komsomolskie z podwójnym zadaniem: 1) propagandy bezbożnictwa wśród młodzieży szkolnej, i 2) śledzenia i ujawniania wśród młodzieży wrogów partii i rządu.

Nie ulega wątpliwości, że to przekształcenie komsomołu na ekspozyturę GPU w szkołach, zada ostateczny cios tej rozkładającej się organizacji (APA).

CZYSTKA W KOMUNISTYCZNEJ PARTII NIEMIEC.

PARYŻ — tel. wł. Uchwałą Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Niemiec został wykluczony z szeregów organizacji jeden z przywódców komunistycznych a mianowicie Otto Wollenberg, ps. „Murgel", ps. „Robert". Prasa komunistyczna niemiecka zamieściła o tym fakcie suchy komunikat, w którym podaje, iż Wollenberg został wydalony z partii za zorganizowanie opozycji trockistowskiej. Natomiast jak donosi nasz korespondent z Paryża, powodem wykluczenia Wollenberga była stała krytyka Stalina przez wymienionego, oraz oświadczenie iż Komintern stoi na usługach polityki Stalina i nie ma nic wspólnego z interesami proletariatu". (APA.)

ROZKŁAD WŚRÓD STACHANOWCÓW.

MOSKWA — tel. wł. Leningradzcy Stachanowcy, nagrodzeni orderami Lenina i Czerwonego Sztandaru, zwrócili się do redakcji „Komsomolskiej Prawdy" z kolektywnym listem, w którym wskazują na niektóre „dziwne i niepojęte zjawiska w przemyśle sowieckim".

Chodzi o to, że w fabrykach pojawia się nowa i coraz liczniejsza kategoria robotników, t. zw. „byłych stachanowców". Są to robotnicy którzy dawniej, „dali świetne przykłady wysokiej wydajności pracy, byli wzorem dla innych". Oto na przykład taki stachanowiec zakładów im. Swierdłowa — Georgij Żarow. Był jednym z najwybitniejszych stachanowców w ZSRR; napisano o nim; o jego metodach pracy całe tomy. Teraz jest tylko „byłym stachanowcem" i nic więcej. To samo można zaobserwować w fabrykach „Krasnyj Wyborżec" lub „Krasnyj Treugolnik". Najlepsi wzorowi robotnicy, stachanowcy Smirnow, Winogradow, Leonow, i inni przestali pracować jak dawniej, i uważani są obecnie za lichych robotników.

Autorowie listu zwracają uwagę na wielkie znaczenie społeczne tego zjawiska, i jego niedwuznaczną wymowę. Dlaczego najlepsi robotnicy, entuzjaści ustroju i systemu sowieckiego, przestają pracować i opuszczają ręce? Autorowie listu składają całą odpowiedzialność na organizacje partyjne i komsomolskie. (APA)

NOWA MIĘDZYNARODOWA ORGANIZACJA STUDENCKA.

PARYŻ — tel. wł. W czasie od 15—18 lipca r. b. odbył się w Paryżu kongres socjalistyczno - komunistycznej międzynarodówki studenckiej oraz zrzeszeń studentów Ameryki, Meksyku, Chin. Kongres m. in. uznał konieczność konsolidacji wymienionych organizacji. Nowy związek ma otrzymać nazwę: „Alliance Internacionale des Etiudants pour le Socialisme". Kierownictwo nowej organizacji ma objąć dr Otto Friedländer. Następny kongres, na wniosek delegata hiszpańskiego Zamory, ma się odbyć w Madrycie. (APA.)

RUCH ANTYKATOLICKI W CZECHOSŁOWACJI.

Jak donosi czeska prasa katolicka oraz polska prasa śląska, ruch antykatolicki w Czechosłowacji staje się coraz żywszy, popierany przez czynniki rządowe i stronnictwa lewicowe.W akcji tej bierze wybitny udział t. zw. Unia czeskich Wolnomyślicieli. Urządza ona w Pradze i na prowincji przeróżnego rodzaju imprezy, zebrania i odczyty, których celem jest pozyskanie czeskiego społeczeństwa do walki z Kościołem katolickim i z jego przestawicielami. Zebrania te posiadają charakter wieców a prelegenci wygłaszają mowy, przypominające swym prymitywizmem zupełnie wiecowe hasła demagogiczne, mogące oddziaływać na nieskomplikowaną psychikę tłumu.

Prasa czeska notuje taki charakterystyczny występ Unii czeskich Wolnomyślicieli w Morawskiej Ostrawie, urządzony w formie festynu ludowego z całym ceremoniałem wiecowym. A więc mowy, transparenty, bramy z napisami antykatolickimi, pochody przez ulice Ostrawy, całość zaś zmierzała do przekonania gawiedzi, zwabionej muzyką i nadzieją taniej zabawy, że powierzanie wychowania młodzieży czeskiej księżom równa się tłumieniu jej inteligencji i ogłupianiu. (Ostravsky Kraj Nr 62).

Podczas podobnego festynu wiecu w Węgierskim Hradiszczu demonstrowano przeciwko Watykanowi, który rzekomo posługuje się stronnictwem Ks. Szramka w swej polityce w stosunku do Czechosłowacji. Na wiecu tym uchwalono szereg antyreligijnych rezolucji, a między innymi uchwalono zwalczać stronnictwo ks. Szramka. Ubocznie należy dodać, że katolickie stronnictwo ludowców ks. Szramka zasiada w lewicowym rządzie praskim wbrew życzeniom katolików czeskich i nawet wbrew interesom katolicyzmu czeskiego.

Podczas owego wiecu przemawiał także niejaki Dr. Milde, który twierdził i przekonywał zasłuchanych prostaczków, że wszystkiemu złu winien jest Ojciec św., a czego dowodem jest jakoby fakt, iż podczas wojny włosko-abisyńskiej nie stanął w obronie mordowanych katolików abisyńskich, że nie bierze w obronę demokratycznej Hiszpanii, oraz że niczego nie dokonał na rzecz pokoju światowego i dla podniesienia stanu moralnego ludzkości. Przytoczone wywody Dr. Mildego świadczą jaskrawo o poziomie tego rodzaju wieców.

Pod wpływem jego przemówienia zebrani uchwalili rezolucję, domagającą się całkowitej laicyzacji czeskiego szkolnictwa oraz rozdziału Kościoła od Państwa. Pod koniec zebrania niejaki Witek szeroko dowodził o sprzeczności nauki z dogmatami kościelnymi i o ujemnym wpływie nauki religii na umysły młodzieży szkolnej. (Narodni Osvobozeni Nr 152).

Akcja czeskich wolnomyślicieli znajduje poparcie wśród sfer rządowych w Pradze oraz wśród czeskich masonów i komunistów, a wpływom tej akcji ulega przede wszystkim czeski „Sokol", następnie socjalistyczna „Delnicka Telocvicna Jednota", szereg związków młodzieżowych, ulega jej czeskie nauczycielstwo szkół powszechnych i średnich, tworzące kadry najbardziej zagorzałych wrogów Kościoła katolickiego i kleru, a do tej roboty używa się kina, teatru i literatury.

Nie mniejszym wrogiem Kościoła katolickiego jest osławiony związek czeskich legionarzy, który w swym organie Narodni Osvobozeni w Nr. 126 zapowiada walkę z kościołem i dążenie do wyeliminowania wpływów Kościoła katolickiego w życiu i polityce czeskiej twierdzi że obecny układ Pragi z Watykanem będzie tolerowany do chwili, dopóki nie znajdzie się korzystniejszego wyjścia. Innymi słowy organ czeskich legionarzy zapowiada jakiś nowy Kulturkampf. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że wszystko to dzieje się za aprobatą najwyższych sfer politycznych i rządowych w Pradze, skupiających się koło prezydenta Benesza.

Czeski świat katolicki patrzy z niepokojem w przyszłość i jedyną swą ostoję widzi jeszcze wśród katolickich Słowaków, tak uparcie i dzielnie broniących swej niezależności narodowej i religijnej.

SENSACYJNY PROCES KOMUNISTYCZNY W LUBLINIE.

W dniu 13 września b. r. rozpoczął się w Sądzie Okr. w Lublinie proces 10 komunistów, oskarżonych o przynależność do KZMP i aktywną działalność komunistyczną, a mianowicie:

1) Ruer Dawid, sekr. OK. i KM. KZMP Lublin.
2) Naumberg Sara, członkini OK i KM KZMP Lublin.
3) Bień Stanisław, członek KM KZMP Lublin.
4) Drozda Józef, członek KM KZMP Lublin.

5) Suszkówna Helena, sekretarka KD KZMP Lublin.
6) Jakubowicz Jakób, członek KM KZMP Lublin.
7) Fiszman Mordechaj, członek KM KZMP Lublin.
8) Bursztyn Ber, członek KD KZMP Lublin.
9) Ryn Chana, członek KD KZMP Lublin.
10) Wyszyński Zygmunt, członek KD KZMP Lublin.

Wszyscy wyż. wym. aresztowani zostali w czasie kwietniowej likwidacji Kompartii w Lublinie.

Jako pierwszy oskarżony zeznawał Raur Dawid, znany i karany już komunista, wychowanek komunisty Mejersohna, karanego 10-cio letnim więzieniem. Ruer, przyznając się całkowicie do winy — opisał szczegółowo swoją działalność w OK i na stanowisku sekretarza w KM KZMP. Według jego zeznań współpracownikami w KZMie byli Bień Stanisław, Drozda Józef i Jakubowicz Jakób — wszyscy członkowie KM KZMP.

Fakt przyznania się do winy, oraz pomawiania innych osób o udział w pracy partyjnej — Ruer tłomaczy całkowitym załamaniem się u niego wiary w czystość ideologii komunistycznej, spowodowanym ostatnimi procesami w Moskwie. Procesy te, jego zdaniem, są niczym innym, jak tylko bezwzględnymi środkami, używanymi przez ‚klikę" rządzącą w Rosji Sowieckiej do utrzymania się przy władzy nie mają zaś nic wspólnego z t. zw. oczyszczaniem atmosfery i życia komunistycznego z elementów reakcyjnych. Do wniosku takiego doszedł między innymi i na skutek wiadomości że ten sam Karol Radek który po pierwszych procesach występował ostro na łamach prasy sowieckiej przeciwko oskarżonym i następnie skazanym „wrogom ludu" — sam niezadługo został aresztowany i skazany. Te i inne późniejsze wydarzenia w Rosji Sowieckiej nasunęły mu szereg wątpliwości co do czystości posunięć kierowników Kominternu i w rezultacie przekonały go, że działając z polecenia tego samego Kominternu, każdy z działaczy komunistycznych staje się tylko narzędziem i jednym ze środków rozrastania się „burżuazji komunistycznej". Dlatego też oświadcza przed Sądem, że całkowicie zrywa z Kompartią, wyrzeka się przekonań komunistycznych i po odcierpieniu kary chce żyć jako lojalny obywatel Państwa.

Podobne zeznania złożyli Bień Stanisław i Drozda Józef, którzy przyznali się całkowicie do należenia do KZMP i wspólnej pracy partyjnej z Ruerem. Twierdzą również, że do przyznania się i wyrzeczenia się komuny wpłynęły na nich te same pobudki, kótre kierowały Ruerem, zasięgali bowiem u niego rady i szukali wytłumaczenia wydarzeń w Rosji Sowieckiej. Drozda poza tym podniósł w swym zeznaniu, że krytyka działalności Sowietów przeprowadzana wśród członków kompartii ściągała na krytykujących podejrzenia o zdradę Partii Komunistycznej. To właśnie przekonało go o różnicy między głoszeniem całkowitej demokracji, a życiem praktycznym w Sowietach, ujętym według doktryn Partii Komunistycznej.

Na pytanie, czy oskarżeni potępiają komunizm, czy tylko stalinizm oskarżony Drozda oświadczył, że nie robi żadnych wyjątków, że wogóle komunizm we wszystkich jego przejawach i przybudówkach potępia.

Charakterystycznym jest, że Ruer Dawid, jako najbardziej w tym procesie obciążony, zrzekł się obrony, którą miał przeprowadzić adw. Winawer przysłany z Warszawy, podkreślając tym samym zerwanie z komuną.

W wyniku procesu zapadły następujące wyroki:

Ruer Dawid 5 lat, Naumberg Sara 8 lat, Bień Stanisław 4 lata, Drozda Józef 3 lata, Suszek Helena 5 lat, Jakubowicz Jakób 8 lat, Fiszman Mordechaj 7 lat, Bursztyn Ber 4 lata, Ryn Chana 7 lat, Wyszyński Zygmunt 2 lata (darowane na mocy amnestii).

W ustnych motywach wyroku sąd zaznaczył, że wobec oskarżonych Ruera, Bienia i Drozdy zastosowano obniżony o połowę wymiar kary wobec przyznania się do winy i okazania chęci zawrócenia z błędnej drogi. (APA)

Redaktor odpowiedzialny: **MARIAN ARTEMSKI.**

Druk Zakł. Graf. Tow. Wyd. „Bluszcz" — Warszawa, Solec 87.

Stow."Samoobrona Społeczna"
Warszawa, ul.Chmielna 27 m.7

D R U K

Biblioteka Jagiellońska

K r a k ó w

Św.Anny 12